

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki sawladomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 247.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 6 maja

#### FRONT ZACHODNI.

Na południo-wschód i południe od Armentières przedsięwzięcia naszych patrolów były pomyślne. Wzięto jeńców i zdobyto dwa karabiny maszynowe oraz dwa minomioty.

Pod Givenchy en Gohelle został całkowicie odparty atak angielski przeciw wyrwie, obsadzonej przez nas.

Na północo-wschód od Vienne le Chateau (w Argonnach) odparte zostało większe przedsięwzięcie francuskich patrolów po walce na bagnety.

Na lewym brzegu Mozy trwały walki działowe i piechoty w okolicy na południo-wschód od Haucourt. Dały nam one znowu pewne pomyślne rezultaty, aczkolwiek nie zostały zupełnie ukończone.

Na południe od Warneton wicefeldfelbel Frankl stracił w dn. 4 maja angielski dwupłatowiec i w ten sposób usunął z walki 4-ty z kolei aeroplan. Jego Cesarska Mość wyraził swe uznanie dla zasług dzielnego lotnika, mianując go oficerem. Na południo-wschód od Diedenhofen francuski aeroplan zmuszony został do wylądowania, przyczem lotnicy zostali wzięci do niewoli.

Znaczna liczba francuskich balonów captifs (na uwięzi) wskutek nagłej burzy wczoraj wieczorem zerwała się z uwięzi i przeleciała za nasze linje; przeszło 15 zostało schwytych.

#### FRONT WSCHODNI.

Sytuacja wogóle bez zmiany.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Jeden z naszych statków powietrznych nie wrócił z podróży do Salonik. Według komunikatu angielskiego został on strącony i spłonął.

Naczelne dowództwo armji.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 5 maja.

#### FRONT ROSYJSKI

Lotnicy nasi zarzucili przedwczoraj bombami węzeł kolejowy Zdołbunowo, na południe od Równa. W budynku stacyjnym, warsztatach, zebranych materiałach i składach szyn zauważono celność pocisków. Wiele budynków objęły płomienie.

Wczoraj znowu ogólnie panował wzmożony ogień działowy, wielokrotnie zaś strzelanina patroli.

#### FRONT WŁOSKI.

W Rombon nasze wojska wypędziły po silnym przygotowaniu ogniewym nieprzyjaciela z wielu pozycji, wzięły 100 strzelców alpejskich z 3-ma oficerami do niewoli i zdobyły dwa karabiny maszynowe.

W okręgu Marmolada wysadzony został w nocy słaby oddział nieprzyjacielski na wschodniej pochyłości Plateau Undici. Pozatem umiarkowany ogień działowy.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 6 maja.

#### FRONT ROSYJSKI.

Wojska armji arcyks. Józefa-Ferdynanda wypędziły Rosjan na południo-zachód od Olyki z lasku leżącego bezpośrednio przed frontem. Pozatem żadnych wypadków nie było.

#### FRONT WŁOSKI.

Działalność bojowa wogóle była nieznaczna. Nieprzyjacielski kontratak na zdobyte przez nas pozycje w Rombon zostały odparte.

Na płaskowzgórzu Lafraun zostali wypędzeni Włosi ze swych wysuniętych okopów na północ od naszej fabryki Lusern.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

### Wypadki na morzu.

D. 4-go maja przed południem nasze hydroplany bombardowały Walonę, a po południu Brindisi. W Walonie trafiono wielokrotnie w zakłady portowe i stację lotniczą, w Brindisi w pociągi kolejowe, budynki stacyjne i magazyny, następnie w arsenał i w środek gęstej gromady torpedowców. Wiele bomb wybuchło w mieście.

Aeroplan nieprzyjacielski, który wzbil się w powietrze dla obrony, został odpędzony. W drodze powrotnej daleko na morzu trafiony został krążownik «Marco Polo», a zebrana na pokładzie załoga ostrzelana z karabinów maszynowych. Pomimo silnego ognia obronnego zarówno z Walony, jak z Brindisi, aeroplany nasze wróciły pomyślnie.

Dowództwo Floty.

### KONSTANTYNOPOL (6 b. m.)

Według otrzymanych tutaj wiarogodnych informacji Iman z Darfuru ogłosił świętą wojnę przeciw Anglikom. Maszeruje on ze swem wojskiem i 800 wielbłędami na Sudan północny i pędzi, uciekające przed nim, napotkane wojska angielskie. Ma on zamiar iść naprzód w porozumieniu z Senussim. Wiadomość, zaczerpnięta z proklamacji w dn. 5 kwietnia wydanej, iż angielskie wojska pobili armję Imana, jest nieprawdziwa, przeciwnie Anglicy znajdują się w zupełnej ucieczce, cofając się ku Nilowi, podczas gdy wojska Imana idą w dalszym ciągu na północ.

BERLIN (5 bm.) Jak donosi «Deut. Tag.» z Rotterdamu południowo-afrykańska gazeta «Argus» ogłosiła list pewnego żołnierza, walczącego w Ugandzie, który donosi, że Niemcom udało się jakąś nieznaną drogą dostarczyć amunicji do Wschodniej Afryki.

BERLIN (5 maja). «Berl. Tag.» donosi: «Daily Express» oblicza ilość padłych w walce irlandzkich powstańców na 3000. Pierwszego dnia po wezwaniu chwyciło za broń 15,000 ludzi.

Według «Loc. Anz.» «Daily Mail» twierdzi, iż masy wzięzionego wojska i wielka ilość artylerji dowodzą, iż powstania nie można jeszcze uważać za ukończone. Wojska musiały uciec się do pociągów pancernych. W Dublinie jeszcze w ciągu ostatnich dni odbywały się energiczne starcia z powstańcami, którzy częściowo uzbrojeni byli w topory i drągi.

BERLIN (5 maja). «B. Z. am Mittag» donosi z Chrystjanji: oskarżenie przeciw sir Robert Casement'owi brzmi o zdradę stanu. Sąd naczelny, który rozpatrywać będzie tę sprawę składa się z trzech sędziów. Lord sędzia naczelny będzie prawdopodobnie przydywał.

ROTTERDAM (5 bm.) «Rotterd. Courant» donosi z Londynu: Carson wygłosił na uczcie unionistycznej komisji wojennej bardzo nieprzyjazną mowę przeciw koalycji, a szczególnie przeciw Asquithowi.

Powiedział on, że prezes ministrów jest wielki tylko jako leader partji i mówca. Ta sztuka krasomówcza już się sprzykrzyła. Carson sądzi, że nie-szczęściem kraju jest to, iż prezydent ministrów jest tak wielkim mówcą.

LONDYN (4 b. m.) Izba niższa uchwaliła prawo o obowiązkowej służbie wojskowej w drugim czytaniu 328 głosami przeciw 36.

BUDAPESZT (6 maja). Wszystkie gazety wynoszą w szumnych wyrażeniach pełen godności ton noty niemieckiej, poczucie siły i pokojowy nastrój.

BERLIN (5 bm.) Według depeszy «Kreuzzeitung» z Bukaresztu «Minerwa» donosi, iż w Bessarabji uporczywie utrzymuje się pogłoska, że cesarz postanowił W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza przenieść znowu na front europejski.

Upadek Erzerumu i Trapezundu zrobił imię W. Ks. znowu popularnem w prasie rosyjskiej i kołach wojskowych rosyjskich.

PETERSBURG 5 bm.) Francuski minister sprawiedliwości, Viviani i podsekretarz stanu do spraw zaopatrzenia armji, Thomas przybyli tu wczoraj wieczorem.

## Ojciec św. Benedykt XV, a wojna europejska.

I.

Rozmaici politycy na początku obecnej wojny łamali sobie głowy nad tem, jak się zachowa Stolica Apostolska wobec niesłychanego dotąd kataklizmu społecznego; niektórzy chcieli ją wprost sprowokować, wyciągnąć wynurzenie, wyrozumieć, na czyją stronę przechylają się sympatje najwyższej władzy w Kościele. Wielu żądało wprost ogłoszenia interdyktów, ekskomunik, ma się rozumieć, na swoich wrogów. Ale to się nie udało. Pomijając już niezwykle stanowisko Stolicy Świętej, wytrawna polityka Watykanu nie pozwoliła na to lub inne zmanifestowanie swych sympatji, bo i sprawa jest zbyt wielka, żeby się w niej można było nią powodować. Istotną zaś przyczyną podobnego zachowania się wyjaśnił obecnie panujący Benedykt XV w allokucji do kardynałów, mianej na konsystorzu w dn. 22 stycznia 1915 roku. «Do Papieża powiada,



który przez Boga ustanowiony jest tłumaczem i obrońcą najwyższym praw odwiecznych, należy głosić, że nikt i nigdy nie ma prawa łamać sprawiedliwości; co też otwarcie wypowiadamy, potępiając wszelkie gwałcenie prawa, gdziekolwiekby one się stały; ale wciągać autorytet papieski w otwartą walkę nie jest ani właściwym, ani pożytecznym. Każdy bowiem roztropny obserwator widzi to, że Stolica Apostolska, chociaż nie może w obecnej wojnie pozostać bezczynną, to jednak nie powinna się przychylić na tą lub inną stronę; Papież bowiem rzymski, zastępując tu miejsce Chrystusa Pana, który za wszystkich ludzi umarł, wszystkich walczących powinien obejmować swą miłością. Jako Ojciec całego świata katolickiego, po jednej i po drugiej stronie ma wielu swych synów, o których zbawienie zarówno dbać powinien. Nie ma prawa przeto zbyt głęboko wnikać w ich sprawy prywatne, które wzajemnie jednych od drugich oddzielają, ale winien mieć na względzie wspólny węzeł Wiary, którym są wszyscy złączeni. Jeżeli inaczej będzie postępował, nietylko nie poprze sprawy pokoju, lecz nadto wzbudzi przeciwko religii nienawiść, a spokój wewnętrzny i zgodę Kościoła na szwank narazi».

Wierny tej zasadzie Ojciec św. Benedykt XV, nie dał się przeciągnąć na tę lub inną stronę, pomimo usiłowań różnych polityków, a nawet zdawało się samego interesu Kościoła, gdy podstępnie robiono z tej lub owej strony daleko idące obietnice, o ile ma się rozumieć można wierzyć prasie, która w sprawach Kościoła i Stolicy Apostolskiej bardzo często wypowiada wiele niedorzeczności.

Czy jednak Stolica Apostolska w obecnym konflikcie została bezczynną, czy zachowała nietylko kompletną neutralność, ale też i martwy spokój? Nie, co Benedykt XV wypowiedział w allokucji, to przez cały czas wojny wykonywa—Stolica Apostolska działa, stosownie do swej wielkiej misji na świecie.

Działalność Ojca św. Benedykta

XV w czasie obecnej wojny dwojako się objawia: jako dążenie pokojowe i jako akcja ratunkowa. Benedykt XV jest wielkim rzecznikiem pokoju. Otrzymując w spuściźnie po Piusie X wielkie dziedzictwo Piotrowe, z ust jego, które wkrótce miały zamilknąć na zawsze, odebrał i to zlecenie, wyrażone w odezwie do ludów katolickich, aby błagali Boga o zesłanie jak najprędzej pokoju.

Dążenia pokojowe Benedykta XV datują się od chwili wstąpienia jego na tron Piotrowy. Gdy z wyżyn tego tronu po raz pierwszy spojrział na świat cały, przeraziły go okropności wojny; widok Europy, «ogniem i mieczem zburzonej, krwią chrześcijańską zalanej», zmusza go do zwrócenia swych słów do tych, którzy w swych rękach losy narodów dzierżą:

«Czyż życie ludzkie i tak nie jest ciężkie, żeby je krwawie okropnościami wojny! Dostyc już ruin i zagłady, dosyc krwi ludzkiej przelew; niech pośpieszą ku pokojowi i dłoń sobie zgody podadzą... a w ten sposób wielką zjedną zasługę wobec społeczności ludzkiej» \*).

Był to jedyny głos władczy, który nie upatrując żadnych widoków osobistych, nawoływał ludzkość do zgody. Ale ten głos przebrzmiał bez echa—zgłuszył go huk armatni. To też z pewnym bólem Ojciec św. cały wstęp do swej pierwszej encykliki poświęca omawianiu zgubnych skutków wojny, i mówi:

«Są przecie inne drogi i inne sposoby obrony praw obrażonych; tych niech użyją, odłożywszy przynajmniej na czas pewien oręż zabójczy» \*\*).

Oprócz ciągłego nawoływania do pokoju w listach, przy każdej niemal sposobności Ojciec św. Benedykt XV stara się kierownikom polityki między narodowej sugestjonować myśl o zawarciu pokoju, oraz podsuwać sposoby wyjścia ze zgubnego dla cywilizacji wszechuropejskiej konfliktu. Dą-

\*) Odezwą do ludów katolickich z dn. 8 września 1914 r.

\*\*) Encyklika «Ad beatissimi» z d. 1 listopada 1914 r.

— Słuchaj Thalestris. Rozum kupiecki twojego ojca okazał się ślepy i głupi, ale twoja miłość była mądra i widziała przez zasłonę przeznaczenia. Wszelako, zanim powtórzysz ojcemu swemu te moje słowa i zanim mu powiesz, że mu król Sydonu przebacza, wiedz o tem, że jesteś królową króla.

Usłyszawszy to, dziewica przechyliła się, jak kwiat podcięty, na rękach kochanka, albowiem czuła jej serce, niemogąc znieść nadmiaru szczęścia, na chwilę całkiem bić przestało.

Więc Abdolonim wniósł ją znowu do szałas, aby dołożyć tam wszelkich tkliwych starań, które mogły jej wrócić przytomność.

\* \* \*

Marhabal, który jako człowiek roztropny i dbały o zdrowie, chodził spać wcześniej, nic nie wiedział co stało się podczas nocy w Sydonie. Ale gdy wieścionośna Ossa, obiegając od świtu całe miasto, zapukała z nowiną i do jego pałacu, zmartwił tak ze zdumienia i trwogi, że siadł na ziemi, objął dłońmi wielkie palce swych nóg i pozostał w tej postawie tyle czasu, ile jest potrzeba do przechowania pięciuset worów z wełną.

A gdy wreszcie przyszedł do siebie, przedewszystkiem zadał sobie pytanie:

— Co teraz będzie?

żenie do pokoju uważa za cel swych rządów pasterskich, a pomimo, że pierwsze dni tych rządów przyćmiewa największa wśród ludzi nienawiść, uważa, iż hasłem Pontyfikatu Jego powinno być nawoływanie ludzi do miłości wzajemnej\*). Tem się tłumaczą nieustanne próby, jeżeli już nie zawarcia pokoju, to przynajmniej choć chwilowego zawieszenia broni. Uciszyć grom działowy, a walczącym dać chwilę spokoju ku rozwadze—to jego «cara speranza» — droga nadzieja\*\*).

Podaje więc inicjatywę zawieszenia broni na czas świąt Bożego Narodzenia 1914 roku; czyni to z mocnym przeświadczeniem, że głos Jego usłyszany będzie, bo przecie wszystkim już tak pożądanym jest pokój: «Almeno un raggio, un solo raggio del divinsolo dellapace—choć promyk, choć jeden promyk boskiego słońca pokoju niech przeniknie te śmiertelne cienie wojny!\*\*\*).

Ale była to tylko «dolge illusionne», którą ten Apostoł pokoju żywił w sercu, chcąc «dać przedsmak życia spokojnego ludzkości, którzy go już od kilku miesięcy nie mają»\*\*\*\*).

Upadek przemysłu i rolnictwa, spowodowany wojną, przeraża go ogromnie; przeto woła:

«Oby już prędzej wypadł z rąk zakrwawionych oręż bratobójczy... z rąk tych, które dotąd były uzbrojone narzędziami pracy, przemysłu! niech te ręce prędzej wrócą do swego dzieła!»

W odezwie do ludów walczących z dn. 28 lipca 1915 r. w te odzywa się słowa:

«W imię święte Boga, w imię naszego Ojca niebieskiego i Pana w imię Krwi błogosławionej Jezusa... zaklinamy was, żebyście zaprzestali mordu i krwi przelew, bo już najpiękniejsze kraje Europy, te cudne ogrody świata zbyt przesiąknęły krwią

\*) Encyklika «Ad beatissimi».  
\*\*) Allokucja przy składaniu życzeń świątecznych przez kardynałów w 1914 r.  
\*\*\*) Allokucja do Kardynałów w czasie powinszowań świątecznych 1914 r.  
\*\*\*\*) Tamże.

I ponieważ miał zwyczaj zastanawiać się nad każdym położeniem głęboko—i jasno zdawać sobie z niego sprawę, przeto, otrzeźwiawszy zupełnie, począł tak rozumować:

— Abdolonim pomści się na mnie, gdyż nazwałem go niewolnikiem i kazałem mu pójść precz z domu. Zatem skaże mnie na śmierć, zagrabi mój majątek, a jeśli Thalestris nie wywietrzała mu wobec nowej godności z głowy, to weźmie ją jako niewolnicę do swego zamku. Próżnobym się też ludzi, że tego wszystkiego nie uczyni, gdyż został królem i uczynić to może. Jest to rzecz okropna, ale nieunikniona. Życie bez majątku jest wprawdzie gorsze od śmierci, a jeśli przychodzą takie czasy, w których łokciem zdrowego rozumu nie można mierzyć ani wypadków, ani ludzi, to nic po mnie na świecie. Bo skądże ja mogłem przewidzieć, że ogrodnik zostanie królem. Znikąd. Takich rzeczy może spodziewać się tylko ten, komu brak piątej kleпки. Wszystko to jest prawda, jak również i to, że każdy człowiek musi umrzeć.—A jednak śmierci się boję i nawet boję się bardzo. Inaczej nie czułbym tych mrówek, które mi chodzą po plecach i nie słyszałbym tych głuchych odgłosów we wnętrzościach. Ale czy jest na to rada? Niema.—Są wszelako różne rodzaje śmierci.—Zapewne, że zaszczytniej jest być usmażonym w oleju, niż przybitym na krzyż, albowiem garniec oleju kosztuje pięć drachm fenickich, a krzyż

waszą. Zaiste, błogosławiony ten, kto pierwszy wzniesie różdżkę oliwną pokoju!»

L. J-ozyk.

Dokończenie nastąpi.

## Niemiecka nota do Stanów Zjednoczonych.

W dniu 5 maja została wręczona posłowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie odpowiedź na znaną notę amerykańską w sprawie łodzi podwodnych.

Sekretarz stanu, v. Jagow, podpisany na nocie, zwraca przedewszystkiem uwagę, że na mocy zebranego materiału dowodowego Niemcy nie są jeszcze przekonane, że statek zatopiony przez łódź podwodną był rzeczywiście «Sussex». Jeżeli zaś rząd niemiecki, zbadawszy nowy w tej mierze materiał, przekona się, iż dowódca łodzi podwodnej błędnie uważał «Sussex» za statek wojenny, to rząd wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

W sprawie zarzutu Stanów Zjednoczonych, że Niemcy topią wszystkie statki bez różnicy charakteru i narodowości, nota niemiecka kategorycznie protestuje przeciw takiemu postawieniu sprawy, żądając konkretnych danych. Rząd niemiecki zwraca uwagę, że w interesie państw neutralnych stosuje wojnę podwodną z ograniczeniami, częstokroć z krzywdą dla siebie. Siły zbrojne Niemiec otrzymały polecenia prowadzenia wojny morskiej zgodnie z prawami międzynarodowymi i rząd niemiecki nigdy nie stwierdził, że wykonanie było sprzeczne z rozkazem. Błędów, jak przy każdym innym sposobie prowadzenia walki, nie można było uniknąć, co samo przez się jest zrozumiałe.

Rząd niemiecki kilkakrotnie proponował rządowi Stanów Zjednoczonych sposoby, zabezpieczające życie i mienie przebywających morze obywateli amerykańskich, jednak, niestety, rząd Stanów tych propozycji nie u-

można zbić z dwóch starych belek. Ale śmierć na krzyżu jest lżejsza, wskutek czego wolałbym być ukrzyżowanym niż usmażonym. Fatalnie się też stało, że mówiłem coś Abdolonimowi o patelni. Któż jednak mógł odgadnąć, że wczoraj będzie tak do dziś niepodobne. Wczoraj omal nie kazałem zrzucić Abdolonima ze schodów za to, że chciał się z moją córką ożenić, a dziś wypada mi chyba prosić bogów, aby jaknajprędzej zabrał ją jako niewolnicę, bo może znalazłaby sposobność, aby się za mną wstawić. W każdym razie trzeba mi teraz pójść do niej, by ją pożegnać i pouczyć, co ma królowi powiedzieć. Oćwiczylem ją wprawdzie wczoraj łodygami róż dość dotkliwie, ale jeśli odziedziczyła po mnie choć szczyptę rozsądku, powinna przecie zrozumieć, że ojciec, który jest niezadowolony z wyboru córki, ma prawo i obowiązek w jakiś sposób jej to okazać. Tak jest! Nie chcę się ludzi, ale cała moja nadzieja w Thalestris i trzeba jaknajprędzej z nią się rozmówić.

Przemawiając tedy w ten sposób do własnej duszy strokskiej, udał się do pokoju dziewicy, która po wrażeniach ubiegłej nocy spała tak silnie, że zaledwie zdołał się jej dobudzić.

— Thalestris, dziecię moje—rzekł uroczyście—otwórz oczy i uszy, albowiem nieszczęśliwy twój ojciec, który jest w obliczu śmierci, przychodzi pożegnać się z tobą i udzielić ci ostatniego błogosławieństwa.

Tu powiedział jej wielką nowinę

Henryk Sienkiewicz.

## Co się raz stało w Sydonie.

Abdolonim musiał uwierzyć.

Nie udał się jednak zaraz na zamek, oświadczył bowiem, że przedtem pragnie pomodlić się do bogów domowych, których opieka okazała się tak przemożną i rozmówić się w ciszy i samotności z własnym sumieniem. Ale gdy ulica i ścieżki ogródka opustoszały, odłożył na czas dalszy rozmowę z bogami i sumieniem, a natomiast, objąwszy usta dłońmi, zawołał po dwakroć przyciszonym głosem:

— Thalestris! Thalestris!

Dziewica wybiegła z szałas.

— Jestem panie!

— Słyszałaś?

— Słyszałam i... padam na twarz przed królem moim.

Ale on zatrzymał ją i rzekł:

— O Thalestris! nie potrzebne nam już placki z cykuta.

— Tobie, panie—odpowiedziała—niewolno umierać, albowiem losy Sydonu złożone są w twoich rękach, jeśli jednak i mnie umrzeć nie pozwolisz, cóż się teraz stanie ze mną nieszczęsną?

A Abdolonim przygarnął ją i począł mówić z wielką słodyczą, lecz już i z powagą królewską:



względni. Temu przypisać należy większość nieszczęśliwych wypadków, które dotknęły poddanych amerykańskich.

Rządowi niemieckiemu niemniej niż amerykańskiemu leży na sercu troska o prawa ludzkości, o życie i mienie osób, nie biorących udziału w wojnie, lecz wobec sprzecznego z prawem prowadzenia wojny przez Anglię, wobec konieczności obrony swego istnienia, musiały się Niemcy uciec do zastosowania łodzi podwodnych.

Nota zwraca uwagę, że głodzenie milionów kobiet i dzieci przez Anglię nie mniej surowo oceniać należy, niż ofiary wywołane przez wojnę podwodną. Odmienne stanowisko Stanów wobec Anglii i Niemiec tem mniej jest zrozumiałe, że wielokrotnie podczas wojny obecnej rząd niemiecki oświadczał gotowość stosowania wszystkich przepisów międzynarodowych z czasów przedwojennych, o ile Anglija te same prawa weźmie jako podstawę swego postępowania.

Naród niemiecki wie, że w mocy Stanów Zjednoczonych jest ograniczyć wojnę do sił zbrojnych państw walczących, tymczasem jednak Stany chcą odebrać Niemcom w walce o egzystencję najważniejszą broń — łodzie podwodne, a na łamanie prawa przez Anglię odpowiadają tylko protestami. Wiadomem jest również narodowi niemieckiemu w jak szerokim zakresie czerpią z Ameryki zapasy wojenne państwa koalicji.

Świadomość siły pozwoliła Niemcom w ciągu ostatnich miesięcy dwukrotnie otwarcie powiedzieć przed całym światem o gotowości zawarcia pokoju, któryby zabezpieczył interesy Niemiec. Za dalsze prowadzenie wojny Niemcy nie ponoszą odpowiedzialności i nie mogą one również jej wziąć na siebie z powodu niebezpieczeństwa, grożącego obecnie po 21 miesiącach wojny, pokojowi między Niemcami i Ameryką.

Rząd niemiecki komunikuje rządowi Stanów Zjednoczonych, że swym morskim siłom zbrojnym zabronił zatapiać statków bez ostrzeżenia i za-

bezpieczenia życia jadących na nich ludzi. Stany Zjednoczone nie mogą żądać od Niemiec, aby wyrzekły się one zastosowania swej broni w walce, jeśli ich przeciwnikom wolno łamać prawo międzynarodowe. Takie życzenie niezgodne jest z istotą neutralności.

Rząd niemiecki ufa, że w Stanach Zjednoczonych znajdzie sprzymierzeńca w walce o wolność morza i że rząd Stanów zwróci się do Anglii z żądaniem stosowania praw międzynarodowych z przed wojny.

## Zmiana kursu.

Dokonana w tych dniach zmiana kursu w zasadzie jest słuszną, gdyż odpowiada ona mniej więcej kursowi, panującemu na wielkich giełdach, np. w Berlinie i t. p. Zmiana ta była też konieczną, chociażby dla tego, aby koniec położyć machinacjom różnych pokątnych spekulantów, którzy łatwym sposobem na różnicy między panującym u nas kursem, a kursem rzeczywistym, zarabiali znaczne sumy.

Tem nie mniej jednak stwierdzić trzeba, że obecna zmiana kursu niezmiernie dotkliwie odbija się na kieszeni szerokiej publiczności, powodując jednocześnie podrożenie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Rezultat to najmniej spodziewany, któremu koniecznie energicznie przeciwdziałać należy.

Przyczyną zaś tego jest, że kupcy nasi, jak też wogóle osoby, mający coś do zbycia, stale obrachowują ceny nie w jednej jakiegokolwiek jednostce monetarnej, ale w tej walucie, w jakiej im dogodniej.

Prosty przykład wyjaśni to: W chwili wkroczenia wojsk niemieckich ogólnie obliczano 1 rubla po 2 marki. Przypuśćmy więc, że pewien towar, którego są znaczne zapasy i którego cena nie powinna się zwiększać na skutek wyczerpania, kosztował 1 rb. czyli 2 marki.

— Był u ciebie?  
Dziewica ukryła znów twarz w poduszkę.  
— Nie, ja byłam u niego!  
Nowe milczenie.  
— Przed obiorem, czy po obiorze?  
zapytał zmienionym głosem Marhabal.  
— I przed obiorem i po obiorze.  
— Uf!...

— Thalestris!  
— Słucham ojczy...  
— I Ty... i ty powiadasz, że monarcha taki był łaskaw dla ciebie?...  
— O! i jak jeszcze!  
— Nie chowaj twarzy w poduszkę... Czy on był łaskaw przed obiorem,—czy po obiorze?  
— I przed obiorem i po obiorze.  
— Uf!...

Thalestris przestała istotnie kryć twarz w poduszkę, albowiem spostrzegła, że oblicze ojca rozjaśnia się coraz bardziej w miarę rozmowy i staje się poprostu wesołe.

Jakoż Marhabal uśmiechnął się w końcu, nietylko wesoło, ale figlarnie, pogroził córce palcem, chwycił ją lekko za ucho i, pochyliwszy się ku niej, zapytał:

— .. A jak ty myślisz? — Kto będzie dostawcą waszego dworu?...

Wobec ogłoszenia kursu 1 rb. = 1,50 marki, spodziewać się należało, że i cena tego towaru w ten sposób się unormuje, mianowicie: 1 rb. czyli 1,50 m. Tymczasem kupiec urządził się inaczej, pozostawił on cenę 2 mk., ażeby zaś niebyć w sprzeczności z prawem, podniósł cenę w walucie rosyjskiej mianowicie do 1 rb. 33 kop. no i wszystko było w porządku.

Dziś dzieje się na odwrót: kurs rubla został podwyższony, zaś kurs marki obniżył się. Należałoby oczekiwać, iż kupiec, który przy pierwszej zmianie kursu obliczał cenę towaru w markach, dziś konsekwentnie trzymał się będzie tej ceny, mianowicie dwóch marek, obniżając natomiast cenę w walucie rosyjskiej podług kursu do 1 rb. 14 kop.

Bynajmniej, pan kupiec za podstawę bierze obecnie ostatnią cenę w walucie rosyjskiej, t. j. 1 rb. 33 kop. i odpowiednio podług nowego kursu ustanawia cenę w pieniądzu niemieckim na 2 m. 33 fen. Tak więc faktycznie dwa razy całkiem mechanicznie podwyższył cenę: raz w walucie rosyjskiej, drugi raz w walucie niemieckiej.

Jeżeli z drugiej strony uwzględnimy, że w pierwszych czasach okupacji posiadaliśmy wyłącznie prawie pieniądze rosyjskie, które dziś natomiast znikły z obiegu i zastąpione zostały całkowicie markami—widzimy, że publiczność dwa razy poniosła bardzo znaczną stratę: pierwszy raz przy upadku rubla, obecnie przy upadku marki.

Jakże temu choć w części zaradzić?

Przedewszystkiem zdaniem naszym wypadałoby wyjaśnić, która z obu walut: rosyjskiej i niemieckiej jest obowiązująca.

Posiadamy przecie cały szereg taks wydanych przez władze na najpotrzebniejsze produkty.

Taksy te obliczone są jeszcze podług starego kursa.

Otóż, która z obu cen jest obowiązująca: cena w markach czy też w rublach?

Jeżeli obowiązująca jest cena w rublach, w takim razie istotnie kupcy są w prawie podnieść cenę w walucie niemieckiej odpowiednio do kursu, na czym ucierpiałaby dotkliwie publiczność.

Jeżeli przeciwnie obowiązująca jest cena w markach, wtedy kupcy obowiązani są sprzedawać towar po cenie dawnej, obniżając ją odpowiednio w rublach, co zresztą miałyby wyłącznie znaczenie teoretyczne, gdyż faktycznie w obiegu monety rosyjskiej tak dobrze jak niema.

Trzeciemi wyjściami pośrednimi byłoby może ustanowienie nowych taks, podług nowego kursu, opartych na faktycznej wartości towaru w chwili obecnej, a że wszelkie taksy mają względne tylko w praktyce znaczenie, więc ważniejsza jeszcze dla unormowania i obniżenia cen byłaby rola konkurencyjna sklepów miejskich i kooperatyw, które w tym celu należałoby znacznie rozwinąć, broniąc publiczność od wyzysku.

## Królestwo Polskie.

### Uroczystości 3-go maja w Warszawie.

W środę 3-go maja z zezwolenia niemieckich władz okupacyjnych odbyły się w Warszawie publiczne uroczystości ku uczczeniu 125-lecia Konstytucji 3-go maja. O godzinie 8-ej rano odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego wspólnie z komitetem obchodu pod przewodnictwem księcia

Lubomirskiego. O godzinie 9-ej Arcybiskup ks. Kakowski odprawił w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo. Mniej więcej o godzinie 11 rano ruszył z przed katedry imponujący pochód, w którym wzięło udział przeszło 250 tys. ludzi.

Pochód trwał około 5-ciu godzin, idąc ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskimi, Bagatelą, Marszałkowską do Alei Jerozolimskich.

W pochodzie wzięło udział duchowieństwo katolickie, duchowni ewangelicy, rabini, wszystkie szkoły, uniwersytet, politechnika, przedstawiciele instytucji literackich, społecznych, politycznych, handlowych i innych. Oddzielną grupę stanowili weterani z roku 1863.

W pochodzie było kilka orkiestr, na placach stały również orkiestry; wszystkie one wykonywały polskie pieśni narodowe.

Wszystkie ulice Warszawy, po których przechodził pochód ozdobione były flagami z barwami narodowymi polskimi. Wzorowy porządek utrzymany był przez milicję miejską.

O godz. 5-ej po południu w rozmaitych punktach Warszawy odbyło się 96 odczytów, poświęconych konstytucji 3-go maja i połączonych z obchodem. Najuroczyściej odbył się obchód w wielkiej sali Filharmonji, gdzie zabierali głos poseł do Dumy, Łempicki i ks. Chełmiński. Wieczorem wszystkie teatry warszawskie dały uroczyste przedstawienia.

## Dookoła wojny.

### Wojsko portugalskie we Franoji.

Z Bazylei donoszą do «Lokal Anzeigera»: Według madryckiego «Imparciala», Portugalia ma wysłać na front francuski z brygady wyborowe, złożone z ochotników ze wszystkich pułków wojska portugalskiego.

### Anglioy o upadku Kut-el-Amara.

W Artykule wstępnym o upadku Kut-el-Amara londyński «Times» podaje obszerny opis ostatniego usiłowania Anglików dostarczenia oblężonej tam załozce angielskiej prowiantów za pomocą wielkiego parowca towarowego.

Pora roku nie była dla tego przedsięwzięcia niepomysłna, ale mielizny na rzece stały się zgubą parowca, ostrzeliwanego mocno z obu brzegów rzeki przez wojsko tureckie.

W dzień upadku Kut-el-Amara pisał «Daily Mail» co następuje: Upadek Kut-el-Amara będzie dla nas ciosem dotkliwym, posiadającym wielkie znaczenie wojskowe i moralne, a który zapewne wywrze wpływ niepomysłny w całej Azji Mniejszej i Persji. Cios ten jest tem przykrzejszy, że mógł być uniknięty przez planową organizację kampanji i dostateczne wyposażenie w czasie właściwym wojska naszego w amunicję, prowianty i materjał sanitarny.

Jak pisze «Sunday Times», cała Anglija przyjmie ze współczuciem największym wiadomość o nieszczęśliwym zakończeniu wyprawy generała Townshenda.

Jak się zdaje, nieszczęśliwa gwiazda przyświeca wyprawom kolonialnym Anglii przeciwko Turcji. Gallipoli kosztowało około 100 tys. ludzi i liczne okręty wojenne wartości milionów funt sterl. Wyprawa generała Townshenda przeciwko drugiej stolicy Turcji rozpoczęta była z 20 tys. ludzi.

Wskutek niezwykłych trudności,

nocy, oraz to wszystko, o czem poprzednio w duszy rozmyślał. Lecz ona słuchała go jednym uchem, przeciągając się rozkosznie i leniwie, a w końcu, rozbudziwszy się dobrze, ukryła nagle swą jasną twarz w poduszkę i wybuchnęła śmiechem tak wdzięcznym, jak gdyby kto rozsypał szklankę paciorki na marmurową podłogę.

— Wyrodna córko! — zawołał z oburzeniem Marhabal. — Ty śmiejesz się, gdy twój nieszczęśliwy ojciec, który jest w obliczu śmierci, przychodzi, aby pożegnać...

Ale nie zdołał skończyć, gdyż Thalestris zerwała się z purpurowej pościeli tak szybko, jak ptak zrywa się z pośród kwiatów i, objawwszy szyję ojca, cała różowa, do splonionej jutrzienki podobna, poczęła jednym tchem mówić:

— Ojczy, król przebaczył ci wczoraj, a mnie powiedział, że jestem królową króla!

Marhabal zmienił się w posąg kamienny — dopiero po długiej chwili rzekł:

— Wróc do łóżka Thalestris, albowiem nogi tak mi osłabły, że muszę usiąść.

Więc Thalestris wskoczyła znów do pościeli, a on siadł przy niej, zdjął mykę, przeciągnął raz i drugi ręką po ogolonej głowie i zapytał:

— Coś ty widziała króla?  
— Widziałam.  
— Kiedy?  
— Dzisiejszej nocy.



napadów Arabów i walk z Turkami można ta siła stopniała do połowy i w końcu musiała poddać się godnemu sobie przeciwnikowi. Wobec wyniku nieszczęśliwego tych wypraw, można się spytać, jaki będzie wynik wyprawy salonickiej? Pewnym też niepokojem przejmują, wobec upadku Kut-el-Amara, myśl o losie wojska posiłkowego w Mezopotamji.

## KRONIKA

### KALENDARZYL.

Dziś: Benedykta P.  
Jutro: Stanisława B.  
Pojutrze: Grzegorza Naz.

Wschód słońca—o g. 3 m. 45.  
Zachód słońca—o g. 8 m. 10.

### Z WILNA.

#### — Wieczór Familijny.

Dziś, d. 7 maja, w sali byłego Klubu Poleskiego odbędzie się «Wieczór Familijny», dochód z którego przeznaczono na korzyść pozostających bez pracy pracowników zawodu graficznego.

Na program złożą się: «Rysia w Krynicy», kom. w 1 akcie Bergera, śpiewy solowe, deklamacje, monologi, loteria, poczta, kontetti, gry towarzyskie i t. d.

Zarówno obfity program, jak i sympatyczny cel wieczoru ściągają prawdopodobnie liczną publiczność w progę sali b. Klubu Poleskiego. Cena wstępu jest niską, wynosi tylko 50 fen., co też niewątpliwie przyczyni się do powiększenia frekwencji.

Początek o godz. 4-ej po poł. Bilety w dzień wieczoru nabywać można od godz. 12 w poł. w kasie sali — do końca wieczoru.

— **Loterja dobroczynna.** Dzisiaj w lokalu cukierni p. Sztralla róg Ś-to Jerskiego i Tatarskiej odbędzie się na korzyść biednych II okręgu Miejskiego Kuratorjum nad biednymi loteria. Początek rozgrywania fantów od godziny 12-ej i pół we dnie.

— **Przypominamy**, że dziś w teatrze Polskim na Pohulance odbędzie się na rzecz III Miejskiego Kuratorjum nad biednymi «Czarna Kawa», wraz w połączeniu z «Wieczorem dramatycznym». Odegrane zostaną sztuki: «Bzy kwitną», komedia w 1 akcie Przybylskiego, oraz «Bursztynny Kasi», barwna sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami.

Bilety nabywać można w kasie teatru od godz. 11-ej rano.

— **W sprawie podatku przemysłowego.** Na skutek rozporządzenia władzy dotychczas w biurze podatkowym zameldowało swoje przedsiębiorstwo zaledwie około 3-ch tysięcy osób, podczas gdy oczekiwano około 12,000 zgłoszeń.

Podajemy więc do wiadomości, że do biura podatkowego celem zameldowania o swoim przedsiębiorstwie winny się zgłaszać nie tylko osoby, posiadające większe warsztaty rzemieślnicze, lecz nawet drobni rzemieślnicy, posiadający jednego pracownika, a nawet i tacy, którzy pracują bez pomocy, na własną rękę.

Termin zgłaszania się do biura podatkowego upływa z dn. 10 bm. (o)

— **Krewki pasażer.** Milicja Miejska sporządziła protokół na niejakiemu Stroma, wyznania moższowego, mieszkającego przy ul. Subocz № 12, za pobicie do krwi dorożkarza № 297 Stefana Fijałkowskiego, żądającego za kurs powyżej taksy. (u)

— **Skład kradzionych przedmiotów** wykryty został przez Milicję Miejską u Szmula Koczkowa przy ul. Subocz № 58, u

którego znaleziono trzy całkowite komplety uprząży i t. d. (u)

— **105 lat** miała żebraczka Józefa Rafajewa, zmarła w dn. 4 bm. w domu № 82 przy ul. Antokolskiej. (u)

— **Pierwszą tabelę** zamiany marek na ruble i rubli na marki według nowostanowionego kursu wydała drukarnia żydowska Schlosberga na Pohulance. Publiczność rozchwytała ją wczoraj u roznosieli pism płacąc po 10 f., sądząc, że znajdzie w niej cyfry obliczone ze ścisłością matematyczną. Tymczasem tabela ta może niejednego wprowadzić w błąd, cyfry bowiem w niej są przeważnie obliczane w przybliżeniu, a nawet są zgoła mylne. Tabela zna tylko ułamki 1/2 i 3/10, stąd też na niej i fenig = połowie kopiejki, 2 fenigi = dwum kopiejkom, 3 fenigi = 1 1/2 kop. i t. d., a już zgoła rażącym błędem jest zamiana 60 rb. na 105 marek i 50 fenigów, gdy przedtem 60 kopiejek zamieniono należycie na 1 m. i 5 fen. Przypuszczamy, że przy baczniejszym przejrzaniu tej tabelki znalazłoby się w niej błędów jeszcze więcej i dlatego też przestrzegamy naszych czytelników przed łatwowiernem postugiwaniem się nią. (u)

— **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze omyłkowo było wydrukowane że uciekinierzy mają się udać w poniedziałek o 7-ej rano do łaźni na Połocką № 2 powinno być na Połtawską № 2.

### — Z „Lutni”.

Dziś, w niedzielę, 7 bm. sekcja liter.-dramatyczna powtórnie wystawia wesołą, a cieszącą się zawsze wielkim powodzeniem, komedię M. Bałuckiego „Radcy pana radcy”.

Szereg zabawnych sytuacji wynikających z kłopotów «bezradnego» pana radcy — wywołuje ustawiczny śmiech na widowni.

Kasa jest czynną dziś od g. 5—8 wiecz., a jutro od g. 12 poł. Początek o godz. 6 i pół wiecz.

## OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na kuchnie ludowe.

Rymkiewicz W. 1 m.

Kielecki 2 m.

Kuźmicki 50 f.

Kremer Piotr 2 m.  
Mostejko J. 1 m.  
Rymsza W. 2 m.  
Bujnowski Wł. 1 m.  
Jodkowski F. 1 m.  
Kaczanowska 2 m.  
Bągiński St. 3 m.  
Skorupscy 2 m.  
Niemirowicz M. 1 m.  
Stabińska M. 1 m. 50 f.  
Turówna Z. 1 m. 50 f.  
Jankowski A. 5 m.  
Ostrejko L. 3 m.  
Kryżanowski M. i B. 10 m.  
Dr. Jabłonowski 10 m.  
Baranowiczowa K. 4 m.  
Maluszycka K. 20 m.  
Dobaczewscy B. i W. 10 m.  
Stefanowscy 10 m.  
Łukaszewicz S. 5 m.  
Szutowicz 2 m.  
Klejtowicz 2 m.  
Cukiernia Sztralla przy Ś-to Jerskiej 10 m.  
Sokołowski G. 2 m.  
Dawidowski A. 3 m.  
Koch F. 3 m.  
Turski I. 5 m.  
Małachowicz 3 m.  
Zajączkowski W. 50 f.  
Szopa Teofil 5 m.  
Wołochówna Marja 50 f.  
Szopówna Basia 1 m.  
Pawlikowski 1 m. 50 f.  
Baczyce J. 1 m.  
Sienkiewiczowa 50 f.  
Kibortówna Wersusia 50 f.  
Rutski K. 3 m.  
Urniał E. 1 m.  
Mongirdówna Z. 2 m.  
Szańawska B. 3 m.  
Świdzińska At. 1 m. 50 f.  
I. P. 70 f.  
T. H. 20 f.  
Osiński C. 2 m. 25 f.  
Mongirdówna J. 2 m.  
Medeksza S. 1 m. 50 f.  
Rękowski Zygmunt 2 m.  
Bitowt Wł. 1 m.  
Wuttke W. 1 m.  
Mikulski W. 2 m.  
Kapiecki L. 1 m.  
Węclawowicz Otton 5 m.  
Bohusz-Sięstrzeńcewicz St. 3 m.  
Zebrane przez p. Łęską Adę 27 m. 85 f.

D. c. n.

## Kino-Teatr „REPOS”

Trocka 2.

### DZIŚ!

## „Życie Chrystusa”

Narodzenie. Dzieciństwo. Cuda. Męka i Śmierć. Zmartwychwstanie. Sceny z Historji Świętej w 3-ch częściach. Obraz ściśle monopolowy. Prawo wystawienia należy wyłącznie do kinematografu «Repos». Ceny miejsc **zniżone do 30 fenigów (20k.)**, żeby dać możność wszystkim zobaczyć ten obraz. Można zamawiać zawczasu osobne seansy dla ochronek i szkół; ceny według umowy. W sobotę i niedzielę kasa otwarta od g. 12. Początek o g. 12 1/2. Nadpisy są czytane w języku polskim.

### MISTERJA W OBER-AMMERGAU

### DZIŚ!

**Fabryka sztucznych wód mineralnych**  
egz. od 1888 roku  
pod firmą „Prowizor E. Tromszczyński”  
pod kierown. współwłaśc. prow. W. Wrześnińskiego  
Wilno, ul. Piwna 7 (Monasterska)  
Sklep ul. Wielka 82 (wprost teatru).  
Poleca na nadchodzące sezony wszelkiego rodzaju napoje gazowe i chłodzące, oraz lecznicze wody mineralne, przyrządzone na dystylowanej wodzie, według ścisłej analizy źródeł naturalnych.

**WIELKI WYBÓR BLUZEK**  
NOWYCH MODELI poleca  
**G. ARNDT i S-KA**  
WILNO — UL. WIELKA Nr. 34.

**PAPIERY PROCENTOWE,**  
akcje, kupony procentowych papierów, kupuje. Z ul. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA, do 10 r. i od 3—9 wieczór. 362

**PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY**  
także biżuterję kupuje. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2—2. 341

**Mieszkania**  
z dużym ogrodem i ze wszelkimi wygodami do wynajęcia na rozmaite ceny. Mała Pohulanka 15. 347

**Letniska**  
na Antokolu przy ul. Holendernia № 6—8 z 2-ch 3-ch pokoi do wynajęcia od zaraz. Ceny niskie, w ładnej miejscowości, tuż las. Dowiedzieć się na miejscu lub przy ul. Ludwisarskiej 9—5. 353

**Nasiona** po zniżonych cenach, marchew żółta, brukiew, fasola, flance warzywne będą od 10 maja. Ogrodnictwo «Flora», Ś-to Jerski prospekt № 22. 358

**Inteligentna** panna, wszechstronna znajomość gospodarstwa, chlubne świadectwa, poszukuje zarządu domem, gospodarstwem [lub zaopiekowania się dziećmi — na bardzo przystępnych warunkach] byle na wsi. Adres: Wileńska № 37 «Ognisko» A. A. 360

**W domu** przy kościele Mijsonarskim, ul. Subocz № 18, są dwa mieszkania do wynajęcia. 361

**2-ch lub 3-ch** pokoi, bez mebli, od 1-go czerwca poszukuję w mieście. Oferty: W. Pohulanka 18—4. 361

**Prawnik** były sędzia udziela porad, pisze prośby i różne podania. Ś-to Jerska 44—19 od 2—5 pp. Leon Strzyżewski. 357

**Butelki** kupuję, nowe i używane. Szopenowska № 6 m. 4, wejście z dziedzińca. 364

**Introligator** E. Aleksandrowicz Tatarska II, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące. 364

**Handlowiec** poszukuje posady w handlu lub innej gałęzi pracy. Wielka 39. Sklep Odyńca. 335

**Tłumaczenie** kontraktów, plenipotencji, statutów, różnych aktowych papierów, listów i pokwitowań, przyjmuje się na maszynie po niemiecku w biurze ogł. Ch. B. Graca, Wielka № 56 (3 piętro). Ceny przystępne. 339

**Kupuję** cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 363

**Polak** uczący się po niemiecku. Najnowszy podręcznik do nauki języka niemieckiego. Opracował St. Kulaszewski. Dawniej 3 mk. obecnie 1 mk.  
**Polak bohater.** Opowiadanie historyczne z ilustracjami. Stefan Gębarski. Dawniej 3 mk. obecnie 1,50 mk.  
Wielki ulubiony śpiewnik polski. Dawn. 0,75 mk. obec. 0,50 mk. Za 3 tomy razem 2,50 mk. (por. to za zalicz. 20 f. od tomu).  
**EUG. BARTELS,**  
**Drukarnia B. Weissensee.**

## Dom Handlowy CH. DINCRESSA

w Wilnie  
ul. Wielka ul. Nr. 35.  
Ostateczna wyprzedaż w moim składzie obuwia, po cenach bardzo niskich. 350

**Wyprzedaż** piór i kwiatów po zwiniętym magazynie. Kazańska 9—12. 333

**Kapelusze gotowe** ubiera ra i przerabia, warszawianka, Irena Wiśniewska, Wileńska 15—4. Tania, bo prywatnie. 366

**Zapisy kandydatów i kandydatek na nauczycieli ludowych** na nowy rok szkolny przyjmowane od dnia 1-go maja codziennie od g. 9—11 rano i od 4—8 wiecz. w lokalu kursów przy ul. Uniwersyteckiej № 7—3 (Dworcovej) wejście z podwórza. 336

**Kupuje** drzewo jodłowe na wyrób papieru, gotowe i w lesie. Józef Kędziński, Bonifraterska 2—2. 346

**Pokoje** do wynajęcia ze wszelkimi wygodami. Na miejscu obiady. Ceny umiarkowane. Zawalna 7 m. 2. 352

**Kantor służących** poleca kucharki, pokojowe, niańki, mamki, stróżów, szwajcarów, lokaj i służbę do wszystkiego  
**P. WOJEWÓDZKI**  
Ś-to Jerska № 9 (róg 1-go zaułku Ś-to Jerskiego).  
Od g. 10—1 i od 3—6.